

# Mam trudną rolę

W przeddzień premiery spektaklu teatralnego „Boska”, rozmawiamy z **Krystyną Jandą**, odtwórczynią jednej z głównych ról i właścicielką Teatru Polonia

► **IZABELA ORLICZ-RABIEGA:** Piątek to dzień premiery pani najnowszego spektaklu, która odbędzie się w Teatrze Polonia. Czy czuje pani dużą treść?

**KRYSZYNA JANDA:** – O tak, jak zwykle. Tyle, że teraz, przed premierami w Teatrze Polonia nie jest to tylko treść aktorki, a odpowiedzialność za cały teatr i jego losy.

► **A jaka jest grana przez panią postać? Trudno było się w nią wcielić?**

– To pani Florence Foster Jenkins, śpiewaczka amatorka, postać znana w świecie opery, wyśmiewana i anegdotyczna. Bogata kobieta, która pod koniec życia, na starość spełniła swoje marzenie z dzieciństwa.

► **Brzmi interesująco. Trudno było się przygotować do roli „najgorszej śpiewaczki świata”?**

– Nie wiem. Jak zwykle, tyle tylko, że trudno zagrać aż taką naiwność. Ona wierzyła, że śpiewa pięknie. Słucham jej płyt, są nieprawdopodobne. To się może przyśnić. Bardzo ją polubiłam jako osobę. Śmieszy mnie i rozczula.

► **Na działalność teatru zbiera pani pieniądze m.in. dzięki „sponsorowanym” fotelom. Proszę coś o tym powiedzieć, bo to ciekawy pomysł.**

– Raczej wynikający z konieczności. To pomysł zapożyczony od kościołów, które w ten sposób finansują od wieków zakup ławek. Na tamtych ławkach są tabliczki z informacją, kto je ufundował, komu należy być za to wdzięcznym. Podobnie jest w naszym teatrze.

► **Te sposoby chyba nie wystarczają, bo w programie Kuby Wojewódzkiego powiedziała pani, że cały czas dokłada finansowo do teatru. Czy dlatego zdecydowała się pani na udział w reklamie?**

– Mamy w teatrze wciąż problemy finansowe, bo z kasy biletowej można utrzymać Teatr, ale nie można sfinansować nowych produkcji teatralnych. A w reklamie wzię-



Janda – Mój teatr to źródło kłopotów, ale i REALIZACJA MARZEŃ

łam udział z przyjemnością i dla pieniędzy.

► **W najbliższy piątek odbędzie się też premiera filmu „Parę osób, mały czas”, w którym gra pani jedną z głównych ról. To fascynująca historia przyjaźni Mirona Białoszewskiego i Jadwigi Stańczakowej. Czy ta rola była wyzwaniem?**

– Jak każda. Gram osobę niewidomą i znów bardzo specjalną. Temat trudny i jakby to nazwać? Elitarny.

► **Najwidoczniej udało się pani wcielić w postać doskonale, bo za tę rolę otrzymała pani Złote Lwy na festiwalu w Gdyni.**

– To wielkie wyróżnienie. Byłam szczęśliwa. Wcześniej na tym festiwalu dostałam nagrodę tylko za rolę w „Przesłuchaniu” i to już po otrzymaniu nagrody w Cannes za ten sam film. Pan Andrzej Chudziak, grający Mirona Białoszewskiego dostał nagrodę w Karlovyh Varach, właśnie za nasz film.

► **Czego brakuje Warszawie, by stała się prawdziwym centrum kulturalnym?**

– Brakuje życia na zewnątrz, ogródków kawiarnianych i działań także artystycznych na ulicach. Wspólnoty mieszkaniowe blokują wszystko, szczególnie w śródmieściu, nawet zakładanie kolorowych markiz. Warszawa ni-

gdy nie zacznie żyć, jeśli się tego nie rozwiąże, nie pomoże się ludziom z inicjatywą. Przeszkadzają im ludzie, hałasy, światło, śpiewy, imprezy na zewnątrz, wszystko, wszystko. W Paryżu, Rzymie, Wiedniu, od pierwszych promieni słońca wszystko wychodzi na zewnątrz – galerie, sklepy, kawiarnie, ktoś gra, ktoś śpiewa, ludzie popijają kawę, obserwują ulicę, uśmiechają się do siebie.

► **Ma pani jakieś swoje ulubione miejsca w stolicy, które pani odwiedza w wolnych chwilach?**

– Nie, odwiedzam tylko mój teatr, bo nie bardzo mam czas na co innego. Ale chętnie siadam czasem w kawiarnianym ogródku niedaleko teatru – Jazz Bistro na zewnątrz, na ulicy, żeby z kimś porozmawiać, spotkać się z sprawami zawodowymi.

## spektakl

### Janda na scenie

27 kwietnia o godz. 20 w Teatrze Polonia (ul. Marszałkowska 56) odbędzie się premiera spektaklu „Boska”, w doborowej obsadzie z Krystyną Jandą, Maciejem Stuhrem, Wiktoorem Zborowskim, Krystyną Tkacz w rolach głównych. Bilety: 100 zł.